

REIN TAAGEPERA

OBUNÓŻ PONAD GRANICAMI

Jarosław Flis*
Uniwersytet Jagielloński

W 2016 roku, na odbywającym się w Poznaniu kongresie Międzynarodowego Towarzystwa Nauk Politycznych, przyznawaną przez nie nagrodę Karla Deutscha otrzymał Rein Taagepera. To osoba, która już wcześniej zwróciła moją uwagę zarówno swoimi publikacjami, jak i nieoczywistą biografią – Estończyk i Kalifornijczyk zarazem, fizyk i badacz społeczny. Po wykładzie, który towarzyszył wręczeniu nagrody, nie spodziewałem się mało, lecz to, czego byłem świadkiem, na każdym z możliwych pól przerosło moje oczekiwania. Był śmiech i nowe spojrzenia, zobrazowania i wzruszenia.

Przedstawienie bohatera tamtej uroczystości można zacząć od tego, co wtedy powiedział: „*Miałem w życiu dwa wielkie marzenia. Jedno, by mój kraj odzyskał niepodległość, a drugie, by uczynić nauki polityczne bardziej naukowymi*”. Cały przekaz tego wyznania oddaje jego dzisiejszą pozycję – człowieka spełnionego, lecz nieosiadającego na laurach. Bez wątpienia w ciągu 50 lat swoich działań na polu nauk społecznych Rein Taagepera przyczynił się do tego, że stały się one bardziej naukowe. Jak się miało okazać, niektóre wyobrażenia towarzyszące temu wielkiemu marzeniu mogą prowadzić do nieporozumień i frustracji. Niemniej jednak Taagepera wyznaczył bardzo ważny kierunek w analizach systemów wyborczych i instytucji politycznych, a przy okazji pokazał, że świadomość mechanizmów tego typu może pomagać w działalności publicznej. Półtora roku później, w trakcie naszej wspólnej górskiej wycieczki, Rein Taagepera skomentował te słowa następująco: „*Wygląda na to, że jedno z tych marzeń było bardziej realistyczne*”. Lecz może tylko jedno było łatwiej policzalne, bo zerojedynkowe?

ZYGZAKI LOSU

Dokonania Reina Taagepera są równie bogate, jak jego życiorys. Pod koniec II wojny światowej, będąc dzieckiem, wraz z rodzicami uciekał przed nadciągającą Armią Czerwoną. Estończycy po pierwszej okupacji sowieckiej wiedzieli już bowiem,

* Autor chciałby podziękować The UCI Center for the Study of Democracy za zaproszenie dające możliwość spotkania z takimi autorytetami, jak Rein Taagepera.

co może czekać osoby zaangażowane w działalność niepodległościową – jedną z nich był ojciec Reina, Karl: wojskowy weterynarz i wykładowca Uniwersytetu w Tartu. Pozostawała im tylko ucieczka, która zakończyła się w ich przypadku trzyletnim pobytom w obozie w Niemczech. To tam Rein Taagepera kończy szkołę podstawową. Następnie los rzuca go w rzeczywistość diametralnie odmienną od estońskiej: rodzi na trafia do Marrakeszu w Maroku, u stóp Atlasu. Ukończenie tamtejszego liceum oznacza nie tylko naukę w nowym języku, lecz także obcy klimat, egzotyczne otoczenie i daleką od oczywistości sytuację polityczną. Następny życiowy zwrot znowu kieruje go na północ, na kolejny kontynent. Tym razem trafia do Toronto, gdzie rozpoczyna studia w dziedzinie fizyki jądrowej, ponownie zmieniając język edukacji. Miasto stanowiło wówczas prężny ośrodek estońskiej diaspory, co staje się okazją do pogłębienia więzi z narodowymi korzeniami. Wtedy też Taagepera poznaje swoją przyszłą żonę – tak jak on instruktorkę estońskich emigracyjnych skautów. Podróżuje do Europy, a w szczególności do fińskich kuzynów, czyli najbliższego Estonii miejsca w ówczesnym wolnym świecie.

Prowadzone jeszcze w trakcie studiów badania przynoszą wyniki publikowane przez prestiżowe czasopismo „Nature”. To skutkuje kolejną zmianą miejsca zamieszkania. Na Uniwersytecie w Delaware zdobywa doktorat z fizyki i trafia do laboratorium wielkiego koncernu Du Pont. Jednak narodowe więzi nie słabną w obliczu życiowej stabilizacji. Na wykładzie wspominał tamten moment następująco: *„Interesowało mnie, dlaczego mój kraj jest okupowany. Zaczęłem wieczorowe studia zakończone zdobyciem magisterium ze stosunków międzynarodowych. To było ciekawsze niż fizyka włókien...”*.

Odtąd krok po kroku przesuwa się środek ciężkości jego zainteresowań. Analiza demograficznych trendów w ZSRR, dynamika rozwoju imperiów czy nacjonalizm Estońskiej Partii Komunistycznej – dorobek Taagepera jako fizyka zaczyna mieszać się z tematami społecznymi. Wreszcie dojrzuje do radykalnego zwrotu w życiu zawodowym, ale początkowe próby znalezienia pracy w naukach politycznych są frustrujące. Decyduje się na bardzo ryzykowny krok. Do 120 wydziałów amerykańskich uczelni rozsyła prowokacyjny list: *„Jeśli uważają Państwo, że nauki polityczne są w dobrej kondycji, wyrzucie ten list. Ale jeśli uważają Państwo, że jako nauka są one żałośnie zapóźnione, jestem osobą, która to zmieni”*. Na jeden z tych listów dostaje odpowiedź, która przychodzi z nowopowstałego Uniwersytetu Kalifornijskiego w Irvine (UCI). Pewien dziekan pisze do niego: *„Jesteśmy dość dziwną Szkołą Nauk Społecznych, a Pan zdaje się być dość dziwnym naukowcem. Może więc będziemy do siebie pasować”*. Z mroźnego, północnego zachodu Stanów Taagepera trafia do miejsca, które znacznie bardziej przypomina Maroko, niż jego rodziną Estonię. Tam, jako człowiek dobiegający czterdziestki, rozpoczyna nowy etap życia.

INDEKSY I MODELE

Dziś dla naukowców badających systemy partyjne i wyborcze Rein Taagepera jest oczywistym klasykiem. Mało jest na tym polu tak szeroko stosowanych wskaźników jak efektywna liczba partii (ENP). Matematyczna formuła, przedstawiona wspólnie z Finem Markku Laakso, jest wykorzystywana w publikacjach liczonych w tysiącach egzemplarzy. Dla jednych badaczy wymaga wspięcia się na szczyt ich matematycznych umiejętności, a innych urzeka swą prostotą. Jest to odwrotność klasycznego indeksu koncentracji. Takie przekształcenie ma tę przewagę, że efekt daje się prosto zobrazować. Indeks pokazuje, ilu partiom – równym co do wielkości – odpowiadałby dany system partyjny.

Indeks opracowany przez Taageperę to jeden z kamieni milowych na drodze wymarzonej przez jego autora – prowadzącej do unaukowania politologii. Jest bowiem paradoksem, że choć wyniki wyborów stanowią jeden z najłatwiej dostępnych zasobów ilościowej wiedzy o społeczeństwie, to jednocześnie przytłaczają ogromem komplikacji. Wyniki każdego wyborów – po uwzględnieniu partii i okręgów, kandydatów i obwodów głosowania – to wielki stóg siana z danymi. Dostrzeżenie w nim wzorów, współzależności czy wreszcie przyczynowości wymaga jakichś narzędzi. Nawet proste zestawienie wyników elekcji można przedstawić w gazecie na kilka sposobów, za każdym razem wywołując u odbiorcy inne wrażenie. Uzgodnienie wiarygodnej metody szczegółowej analizy takich danych ilościowych byłoby trudne nawet wtedy, gdyby wszyscy uważali takie podejście za sensowne. Jednak w czasach, w których Rein Taagepera rozpoczął swoją wspinaczkę na szczyt nauk społecznych, ich przedstawiciele – zgodnie z jego obserwacjami – w przytłaczającej większości nie potrafili czytać równań ani wykresów. Pierwsze dwie dekady orki na tym ugorze to stałe mierzenie się z niezrozumieniem. Lecz to także satysfakcja, gdy nawet w tak trudnych okolicznościach uzyskiwane wyniki nie pozostawiają innych obojętnymi. To również stopniowo zdobywane przyczółki – sojusznicy rozumiejący i wspierający nowe podejście.

Na pewno trzeba tu wymienić Bernarda Grofmana, kolegę z UCI. Wspólnie z nim Taagepera przedstawia uogólniony model efektywnej liczby elementów (którego przykładem jest wspomniany indeks ENP) i efektywnego rozmiaru. Indeks oparty na tym drugim modelu pokazuje, jak wygląda typowy rozmiar składowych oczami jednostek przynależnych do zbiorowości. Pomaga w tym suma kwadratów liczebności składowych zbiorowości i całej populacji. I tak, stosując zwykłą miarę, Holandia jest krajem UE średniej wielkości. Tymczasem uwzględniając taki oddolny ogląd sprawy, typowy mieszkaniec Unii to obywatel kraju prawie trzykrotnie większego – Hiszpanii. Przyjęcie w 2004 roku przez Unię sześciu małych państw obniżyło średni rozmiar

kraju o prawie jedną czwartą. Tymczasem z perspektywy obywateli całej Unii było to tylko niewielkie, trzyprocentowe przesunięcie.

Najszerzej znane dokonania Reina Taagepera dotyczą wzajemnego oddziaływania systemów wyborczego oraz partyjnego i zostały zebrane w trzech książkach. Pierwsza z nich, przełomowa, to *Seats and Votes: The Effects and Determinants of Electoral Systems*, napisana z Matthew Shugartem (wówczas ambitnym doktorantem, a dziś jednym z klasyków dyscypliny). Druga to obszerna i stworzona samodzielnie *Predicting Party Sizes: The Logic of Simple Electoral Systems*. Taagepera ujął w niej wiele wątków poruszanych w oddzielnych artykułach, by stworzyć spójną podstawę i zachętę do dalszych badań. Szczególnie cennym dokonaniem jest znalezienie nieoczywistych związków pomiędzy rozmiarem największej partii a układem sił wśród jej konkurentów. Uświadomienie faktu, że wzmocnienie lidera często skutkuje też wzmocnieniem jego głównego oponenta, jest bardzo ważne dla zrozumienia logiki rywalizacji politycznej.

Wreszcie w najnowszej, zeszlórocznej książce *Votes from Seats: Logical Models of Electoral Systems*, Rein Taagepera znów łączy siły z Matthew Shugartem. Odwraca się tu nie tylko kolejność autorów, lecz również kierunek poszukiwań. Myśl, która pojawiała się już we wcześniejszych publikacjach, znajduje tu pełny wyraz – system wyborczy oznacza nie tylko to, jak głosy przełożą się na mandaty. To w pierwszej kolejności generalna przesłanka kształtująca zachowania polityków i wyborców. Uogólniony obraz takiej zależności, w postaci „*Seat Product Model*”, zostaje uzupełniony przez pomijane dotąd czynniki – współwystępowanie wyborów prezydenckich i rywalizację wewnątrzpartyjną. Z ciekawostek, pierwsze dwie tabele zawarte w tej książce prezentują wyniki polskich wyborów sejmowych z 2015 roku – ogólnie i w okręgu konińskim – by na ich przykładzie pokazać, jak istotne znaczenie dla życia politycznego ma układ rozwiązań instytucjonalnych.

W publikacjach tych, jak i w trudnej do ogarnięcia liczbie artykułów Taagepera, można znaleźć odpowiedzi na wiele pytań – i tych całkiem praktycznych, i tych pozwalających zrozumieć zjawiska, na które i tak nie mamy wpływu. Od dynamiki społecznego wzrostu, przez wpływ wielkości kraju na udział handlu zagranicznego w PKB, aż po związki liczby koalicyjnych partii z trwałością rządu. W każdym wypadku wszystko to podane jest z zachowaniem dwóch głębokich przekonań: liczenie jest łatwiejsze, niż to się zdaje, a o skomplikowanych sprawach trzeba mówić prosto.

RODZINNE STRONY

Choć Google’owski ranking cytowań Reina Taagepera otwiera uniwersalna „politologiczna fizyka”, to już na trzeciej i czwartej pozycji w rankingu odnaleźć można

książki o dziejach Estonii oraz pozostałych państw bałtyckich. Autor połączył opis historii ich zniewolenia i odzyskiwania niepodległości ze znajomością lokalnych realiów i źródeł, uzupełniając wszystko szerszym spojrzeniem i wartką narracją. Wcześniejsze publikacje pisane były z oddali, ze świadomością odmiennej perspektywy anglojęzycznego czytelnika. Późniejsze stanowią już relacje uczestnika, który swoim doświadczeniem starał się ubogacić życie polityczne odzyskanej ojczyzny. W książkach poświęconych rodzimym tematom nie brakuje też takich, które sięgają po ilościowe metody i zaskakujące zagadnienia, jak choćby problemy języków ugrofińskich. Ten nurt publikacji Taagepera jest jednak znacznie bardziej zaangażowany - bliższy podejściu normatywnemu, nie zaś chłodnemu opisowi. Także wtedy, gdy autor próbuje wyjaśniać przyczyny wzrostu korupcji w krajach doświadczonych przez komunizm.

To zaangażowanie ma swój konkretny społeczny wymiar, gdy upadek komunizmu pozwala powrócić mu do kraju dzieciństwa po nieomal półwieczu. W przełomowych latach 1989-1991 Taagepera ma wielki wpływ na instytucje odradzającego się państwa. Przekonuje rodaków do zastosowania nieoczywistych systemów wyborczych – głosowania ograniczonego (Limited Vote) i STV. Pierwszą metodą wybierany jest oddolny Kongres Estoński, będący przeciwwagą dla przekształcającej się Rady Najwyższej Estońskiej SRR, która wybierana była drugim z tych sposobów. Dzięki zastosowaniu subtelnych systemów udaje się zachować równowagę pomiędzy interesami i wyobrażeniami różnych odłamów społeczeństwa. W zabiegach tych pomocne są zarówno osobista aktywność Taagepera, jak i estońskie wydanie książki *Seats and Votes*, ukazujące się nieomal równocześnie z wydaniem amerykańskim. Sam Taagepera z powodzeniem startuje w wyborach do Kongresu, by potem wejść w skład Estońskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego, stworzonego przez reprezentantów obu ciał. Rok później startuje w wyborach prezydenckich. Zdobywa w nich prawie co czwarty głos, w drugiej rundzie przekazując swoje poparcie nieznacznie wyprzedzającemu go Lennartowi Meriemu – ten zostaje głową państwa na dwie kadencje. W 2003 roku jest współzałożycielem partii Res Publica, która po wyborach tworzy rząd.

Na uniwersytecie w rodzinnym Tartu zakłada Szkołę Nauk Społecznych, która przekształca się z czasem w pełny wydział. Odtąd dzieli swoje życie, spędzając pół roku w Kalifornii, a pół w Estonii. Jest uznanym autorytetem. Ukazują się zbiory jego publicystyki, a rodzinne miasto nadaje mu honorowe obywatelstwo.

Związki z narodową kulturą wyrażają także utwory literackie, wśród których można wymienić opowiadanie *Livland, Leaveland*, wyróżnione narodową nagrodą literacką w 1990 roku. Taagepera poświęca swoją publicystykę estońskim sprawom: czy to w krajowych gazetach, czy też w „Los Angeles Times”. Takie zaangażowanie nie umniejsza zawsze obecnej u niego potrzeby uogólnień, nie mówiąc już o zmyśle obserwacji i zdrowym rozsądku. Taka cierpliwa pasja widoczna jest także na najszerszym z pół aktywności – metodologicznym.

GRAWITACJA I PROWOKACJA

W ostatnich dekadach nauki społeczne stają przed problemem zgoła odmiennym niż ten z lat 60. XX wieku. Na ich grunt przenoszą się metody wypracowane w ekonometrii, znajdujące potężne wsparcie w komputerowych pakietach statystycznych. W publikacjach naukowych zaczyna królować regresja liniowa, wypełniając je seriami modeli z długimi listami zmiennych wyjaśniających. Rein Taagepera nie traktuje tego jako spełnienia swojego marzenia. Wręcz przeciwnie. Nauki społeczne – jego zdaniem – nie zbliżają się do stanu, w którym nikomu nie przyjdzie do głowy, by słowo „nauka” ująć w cudzysłów. Idą raczej w kierunku pseudonauki, w której kolumny cyfr prezentują wyniki w istocie zależne jedynie od arbitralnie przyjętych założeń. Krytyka takich trendów to treść książki *Making Social Sciences More Scientific: The Need for Predictive Models*. W niej właśnie przedstawiony jest prowokacyjny eksperyment pokazujący, że nawet obeznani z badaniami ilościowymi naukowcy nie byłiby w stanie odkryć prawa grawitacji. Jeśli wartość wyjaśnianej zmiennej nie jest efektem oddzielnego dodawania zmiennych wyjaśniających, lecz ich przemnożenia i podzielenia, regresja liniowa daje wyniki poniekąd zadowalające, lecz przecież jakże dalekie od uchwycenia istoty zjawiska. „*Regresja liniowa jest jak dłuto* – mówił, wyciągając je z kieszeni garnituru w trakcie poznańskiego wykładu – *to bardzo pożyteczne narzędzie, lecz czy chcielibyście żyć w społeczeństwie, gdzie dłutem robi się wszystko: piłuje, kopie doły i przybija gwoździe?*”. Publikacje metodologiczne przywołują odkryte zależności jako przykłady zupełnie innego podejścia. Jego istotą jest tworzenie modeli logicznych, które pozwalałyby skutecznie przewidywać przyszłe zdarzenia. Dopiero takie modele jest sens poddawać testom empirycznym. To one wyznaczają spodziewane trajektorie zdarzeń. Ewentualne odstępstwa od spodziewanych rezultatów są zaś punktem wyjścia do dalszych poszukiwań – naprowadzają na zjawiska umykające pierwszemu oglądowi sprawy. Tworzenie modeli i ich testowanie to postulowane przez Reina Taageperę dwie nogi, na których powinny się poruszać nauki społeczne, zamiast próbować skakać na jednej – tej sprowadzającej się do grzebania na ślepo w stogu siana tworzonym przez nagromadzone, surowe dane. To właśnie takie podejście, nie zaś same narzędzia matematyczne, jest największą korzyścią z przekraczania granic naukowych dyscyplin.

Trudno nie uznać decyzji Reina Taagepery o porzuceniu fizyki włókien na rzecz międzyludzkich więzi za szczególnie trafioną. Została doceniona zarówno przez tyśiące badaczy, jak też przez reprezentujące ich instytucje. Przyznanie mu w 2008 roku Johan Skytte Prize – politologicznego Nobla – jest tego najlepszym potwierdzeniem. Można tylko mieć nadzieję, że – ciągle w świetnej formie fizycznej i intelektualnej – Rein Taagepera dalej będzie inspirował kolejnych badaczy zarówno swoją niespotykaną biografią, jak i oryginalnym dorobkiem.

BIBLIOGRAFIA:

- Grofman, B., Mikkel, E., Taagepera, R. (1999). Electoral systems change in Estonia, 1989-1993. *Journal of Baltic Studies* 30(3), 227-249.
- Laakso, M., Taagepera, R. (1979). 'Effective' number of parties: A measure with application to West Europe. *Comparative Political Studies* 23, 3-27.
- Misiunas, R., Taagepera, R. (1983). *The Baltic States: Years of Dependence 1940-1980*. London: Hurst, and Berkeley: University of California Press. Drugie wydanie 1993: *The Baltic States: Years of Dependence 1940-1990*.
- Sandholtz, W., Taagepera, R. (2005). Corruption, culture, and communism. *International Review of Sociology*, 15(1), 109-31.
- Shugart, M.S., Taagepera, R. (2017). *Votes from Seats: Logical Models of Electoral Systems*. Cambridge UP.
- Taagepera, R. (rps). *But How Could It Be So? A Scientist's Autobiography*. Rękopis udostępniony przez autora.
- Taagepera, R., Storey, R.S., McNeill, K.G. (1961). Breakdown strength of caesium iodide. *Nature*, 190, 994.
- Taagepera, R. (1968). Growth curves of empires. *General Systems*, 13, 171-175.
- Taagepera, R. (1972). The size of national assemblies. *Social Science Research* 1(4), 385-401.
- Taagepera, R., Grofman, B. (1981). Effective size and number of components. *Sociological Methods & Research*, 10(1), 63-81.
- Taagepera, R., Shugart, M.S. (1989). *Seats and Votes: The Effects and Determinants of Electoral Systems*. New Haven: Yale University Press.
- Taagepera, R. (1993). *Estonia: Return to Independence*. Boulder, CO: Westview.
- Taagepera, R. (1999). *The Finno-Ugric Republics and the Russian State*. London: Hurst.
- Taagepera, R. (2007). *Predicting Party Sizes: The Logic of Simple Electoral Systems*. Oxford University Press.
- Taagepera, R. (2008). *Making Social Sciences More Scientific: The Need for Predictive Models*. Oxford University Press.
- Taagepera, R. (2015). *Logical Models and Basic Numeracy in Social Sciences*, http://www.psych.ut.ee/stk/Beginners_Logical_Models.pdf, manuscript, s. 200.
- Taagepera, R. (2017). Science walks on two legs, but social sciences try to hop on one. *International Political Science Review*, 39(1), 145-159.